Jan Sikora

Instytucje społeczeństwa obywatelskiego

Społeczeństwo obywatelskie jest to zbiorowość społeczna, w której występuje swobodna wymiana interesów i wartości poprzez zaangażowane (zinstytucjonalizowane) formy współżycia społecznego. Wywierają one wpływ na podejmowanie decyzji politycznych, dążą do zdobycia władzy, dbają o realizacje interesu grupowego swoich członków, mobilizują ludzi do rozwiązywania ważnych spraw społecznych na szczeblu lokalnym i ponadlokalnym.

Jedną z bardziej znanych definicji społeczeństwa obywatelskiego, jak podają M. Grabowska, S. Mocek i E. Wnuk-Lipiński, jest definicja Johna Keane'a[1]. Według niej społeczeństwem obywatelskim będzie skupisko instytucji, których członkowie uczestniczą przede wszystkim w kompleksie pozapaństwowej aktywności – wytwórczość ekonomiczna i kulturalna, życie gospodarstw domowych i spontaniczne stowarzyszenia – i którzy w ten sposób zachowują i przekształcają swoją tożsamość przez wywieranie wszelkiego rodzaju nacisków i ograniczenie instytucji państwowych[2].

Instytucje społeczne zatem są to zespoły ludzi, urządzeń, w których wybrani członkowie grup otrzymują uprawnienia do wykonywania czynności określonych publicznie i impersonalnie, dla zaspokojenia potrzeb jednostkowych oraz grupowych i dla regulowania zachowań innych członków grupy[3]. Stąd też można powiedzieć, że instytucje społeczne to określone osoby, przydzielane im środki, unormo-

---

[1] M. Grabowska, S. Mocek, E. Wnuk-Lipiński, *Wybrane instytucje obywatelskie i polityczne*, w: *Pierwsza dekada niepodległości. Próba socjologicznej syntezy*, (red.) E. Wnuk-Lipiński, M. Ziółkowski, Warszawa 2001, s. 142. Zob. także S. Kozyr-Kowalski, *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Poznań 2000.

[2] Tamże, s. 143.

[3] S. Kosiński, *Socjologia ogólna. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1987, s. 125.

wane czynności (prawnie i zwyczajowo), jakie mają wykonywać w imieniu i na rzecz zbiorowości, którą reprezentują lub umożliwiają zaspokojenie potrzeb.

Działalność instytucji społecznych w społeczeństwie (w tym polskim) ma swoją długą historię. Już od IV wieku działały korporacje brackie, fundacje kościelne, klasztorne, zapomogowe, stowarzyszenia gospodarcze, polityczne, naukowe i kulturalne. Silny rozwój organizacji pozarządowych, stanowiących rdzeń społeczeństwa obywatelskiego datuje się od początku lat dziewięćdziesiątych. Właśnie wówczas, w warunkach demokracji i gospodarki rynkowej życie zbiorowe społeczeństwa polskiego stało się polem działań na pograniczu sfery publicznej i prywatnej.

Upraszczając, można powiedzieć, „że jeśli zasoby prywatne używane są do realizacji celów i interesów prywatnych, to mamy do czynienia z wolnym rynkiem. Jeśli zasoby publiczne są wykorzystywane do realizacji celów i interesów publicznych, to mamy do czynienia z administracja państwową lub samorządową. Jeśli zasoby prywatne (niekiedy pospołu z zasobami publicznymi) wykorzystywane są do celów publicznych, to mamy do czynienia ze społeczeństwem obywatelskim. I w końcu, jeśli zasoby publiczne wykorzystywane są do celów prywatnych, to mamy do czynienia z korupcją”[4].

Organizacje społeczne, jak można się zorientować, stanowią znaczący sektor aktywności społecznej. Bowiem większość członków społeczeństwa polskiego przynależy w swoim życiu do różnych organizacji. Uczestnictwo w takich lub innych organizacjach wymaga odpowiedniej ich klasyfikacji, typologii. „Na pewno mogą to być organizacje o charakterze hobbystycznym i to niekiedy tak wąskim, że powstaje wrażenie, że zrzeszają się tam tylko maniacy. Mogą to być organizacje charytatywne, w których członkowie chcą komuś lub czemuś nieść swoją pomoc; zawodowe – stojące na straży ekonomicznych interesów określonej grupy, dbające o godność i warunki pracy swoich członków; polityczne – pozwalające głosić pewne idee oraz dające szanse wejścia do elit; naukowe – ułatwiające wymianę, szerzenie i popularyzację wiedzy; wyznaniowe – grupujące osoby głęboko wierzące; sportowo-rekreacyjne – organizujące wypoczynek swoim członkom; konsumenckie – chroniące przed pazernością producenta; spółdzielcze – obniżające koszty zakupów lub ułatwiające produkcję i wiele, wiele innych”[5]. Organizacje społeczne stanowią ważną szkołę demokracji na codzień, w której obywatele prywatnie uczą się podejmować zbiorowe decyzje i działania oraz jak się im podporządkować. Pełnią ważne funkcje społeczne, wspomagające niemożliwe oraz trudne do zorganizowania czynności w ramach struktur państwowych i samorządowych. W praktyce okazuje się, że w większości inicjatywy i aktywność jednostek i grup społecznych są szerzej rozwinięte i lepiej zorganizowane w społecznościach, w których występują

[4] M. Grabowska, S. Mocek, E. Wnuk-Lipiński, *Wybrane instytucje obywatelskie...*, dz.cyt., s. 142.

[5] L. Jaczynowski, *Kierowanie i działalność w organizacjach społecznych*, Warszawa 1995, s. 11.

konkretne lokalne potrzeby społeczno-gospodarcze, jak np. budowa wodociągów, dróg, gazyfikacja, utrzymanie szkół podstawowych.

Określenie stanu organizacji pozarządowych w Polsce napotyka na wiele trudności. Najbardziej prawdopodobna liczba organizacji pozarządowych faktycznie działających w Polsce zawiera się w przedziale 18,5 tys. – 20 tys. Dla porównania, liczba organizacji pozarządowych zarejestrowanych w Austrii wynosi 83 tys., we Francji około 90 tys., w Hiszpanii około 150 tys., w Szwecji około 200 tys., w Wielkiej Brytanii około 180 tys.[6]

W przeważającej większości organizacje pozarządowe w Polsce działają w dużych ośrodkach miejskich, w miastach wojewódzkich, będących jednocześnie centrami administracyjnymi, gospodarczymi, naukowymi. Obszarami „pustynnymi" z punktu widzenia zorganizowanej aktywności obywatelskiej są dawne województwa: bialskopodlaskie, chełmskie, ciechanowskie, jeleniogórskie, konińskie, krośnieńskie, leszczyńskie, łomżyńskie, ostrołęckie, pilskie, piotrkowskie, przemyskie, sieradzkie, skierniewickie, tarnobrzeskie i włocławskie[7].

Do najczęstszych źródeł finansowania organizacji pozarządowych należą składki członkowskie (69% wskazań na ważne źródło finansowania), darowizny od osób prywatnych (47%) i firm (44%), dotacje z budżetu gmin (29%) oraz dotacje budżetu centralnego (24%)[8].

Pomimo występującej ostatnio tendencji spadku społecznego zaangażowania, apatii i dość rozpowszechnionej frustracji, organizacje społeczeństwa obywatelskiego zaznaczyły swoją odrębność w życiu publicznym.

Organizacja działań zbiorowych przez ludność w miejscu zamieszkania często zastępuje zadania samorządu terytorialnego oraz łączy się z słabą kondycją finansową gmin, miast i brakami kadrowymi. W większości gmin nie ma również odpowiednio przygotowanej kadry do zadań planistycznych w zakresie rozwoju gospodarczego. Słaba kondycja finansowa skłania do rozwiązywania przez gminy przede wszystkim spraw doraźnych, najpilniejszych. Ograniczoność środków finansowych, brak kadry i doświadczeń powodują, że w wielu gminach, miastach (małych) udostępnia się mienie komunalne (grunty, pomieszczenia) miejscowej ludności na rzecz indywidualnej działalności gospodarczej, z której dochody zasilają budżet gminny.

Zdolność jednostek i grup społecznych do organizowania działań zbiorowych w miejscu zamieszkania zależy nie tylko od obiektywnych, lokalnych potrzeb społecznych czy gospodarczych, ale także od ich świadomości i postaw, kapitału społecznego miejscowości.

---

[6] M. Grabowska, S. Mocek, E. Wnuk-Lipiński, *Wybrane instytucje obywatelskie...*, dz.cyt., s. 147.

[7] Tamże, s. 147.

[8] Tamże, s. 149.

Aktywność społeczna zmierzająca ku wspólnemu dobru jest tym większa im bardziej mieszkańcy jakiegoś obszaru z nim się identyfikują, im silniej odczuwają potrzebę działalności na rzecz wspólnego dobra jako powinność, im wyżej oceniają podmiotowość władz lokalnych i skuteczność ich poczynań, a także im większym szacunkiem darzą miejscowe autorytety i wyraźniej odczuwają możliwość wpływania na rozwój obszaru[9].

Rozwój społeczności lokalnej podległej samorządowi terytorialnemu musi być koordynowany. Zadania organizatora i koordynatora rozwoju lokalnego stanowić powinna agencja, centrum, stowarzyszenie, biuro lub inna instytucja na rzecz rozwoju lokalnego. Jednostka taka mogłaby funkcjonować przy władzach gminy lub działać pod nadzorem gminnego, miejskiego, powiatowego lub wojewódzkiego samorządu terytorialnego oraz zatrudniać dobrych fachowców i konsultantów reprezentujących środowiska naukowe, gospodarcze, finansowe, prawne, ochrony środowiska, organizacje społeczno-zawodowe, samorząd terytorialny, biura projektów. Centrum, biuro lub agencja rozwoju lokalnego powinno być jednostką samofinansującą się z założeniem dążącą do osiągania zysku przeznaczonego głównie na informację, promocję, publikację, zakup środków biurowych, wymianę doświadczeń krajowych, zagranicznych.

Przykładem działalności takich lokalnych struktur organizacyjnych na terenie Wielkopolski są funkcjonujące Agencje Rozwoju Regionalnego. Instytucje te najczęściej są spółkami akcyjnymi, a ich celem jest inspiracja i koordynacja przekształceń gospodarczych danego terenu (np. Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Koninie).

Przykładowo celem Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. jest inspirowanie procesu przekształceń restrukturyzacyjnych w województwie przez kreowanie lokalnych animatorów tych przekształceń i wykorzystywanie istniejącego potencjału ekonomicznego, organizacyjnego, ludzkiego. Wśród założycieli Agencji znajduje się m.in. 6 samorządów terytorialnych i 3 przedsiębiorstwa. Zakres działania Agencji obejmuje:

- profesjonalne doradztwo w zakresie rozwiązań organizacyjnych, prawnych, ekonomicznych i finansowych;
- wspieranie finansowe efektywnych przedsięwzięć inwestycyjnych w formie pożyczek, poręczeń finansowych, udziałów kapitałowych, leasingu maszyn, urządzeń;
- usługi związane z przekształceniami własnościowymi i restrukturyzacyjnymi (przygotowanie i obsługa programów restrukturyzacyjnych po likwidowanych przedsiębiorstwach państwowych, jego zagospodarowanie);
- tworzenie obsługi lokalnych baz ofert gospodarczych, transfer informacji do krajowych i zagranicznych podmiotów gospodarczych;

[9] J. Wiench, *Samorządność a postawy społeczne*, Warszawa 1990, s. 3.

– organizowanie szkoleń, kursów w celu upowszechniania wiedzy ekonomicznej związanej z gospodarowaniem w warunkach gospodarki rynkowej.

Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Koninie opracowała materiały informacyjne dla potencjalnych krajowych i zagranicznych inwestorów, charakteryzujące gospodarkę regionu. Znajdują się tam informacje przedstawiające słabe i mocne strony poszczególnych dziedzin, oczekiwania co do dalszych kierunków rozwoju i oferty współpracy. Zamieszczona jest informacja na temat urzędów administracji samorządowej w województwie[10]. Współuczestniczyła w opracowaniu strategii rozwoju województwa wielkopolskiego.

Interesującym i godnym podkreślenia przykładem lokalnych organizacji społecznych działających w skali ogólnopolskiej jest Klub Sukcesu Lokalnego, skupiający ponad dwadzieścia najlepiej rozwijających się gmin całego kraju. Klub ten propaguje idee kształtowania się społeczności lokalnej, ułatwia wymianę doświadczeń między samorządami w kraju i zagranicą. Z województwa wielkopolskiego do Klubu Sukcesu Lokalnego należy m.in. gmina Tarnowo Podgórne. Gmina ta jest jedną z najzamożniejszych i najszybciej rozwijających się gmin w kraju. Wśród potentatów inwestycyjnych są tu m.in. takie firmy, jak MAN, Stollwerck, Stihl, Herlitz, Reemtsman, Union Caffe, Coca Cola.

W rozwoju lokalnej aktywności gospodarczej dużą rolę odgrywają ośrodki wspierania przedsiębiorczości, inkubatory przedsiębiorczości.

Ośrodki wspierania przedsiębiorczości niosą pomoc dla osób prowadzących działalność gospodarczą w formie szkoleń dotyczących np. marketingu, zarządzania, prawa, finansów przydatnych w organizowaniu lub prowadzeniu małego biznesu; w formie konsultacji indywidualnych dla bezrobotnych.

Inkubatory przedsiębiorczości (gminne, wiejskie) nastawione są przede wszystkim na wspomaganie przedsiębiorców rozpoczynających działalność gospodarczą w postaci udostępniania infrastruktury technicznej, wspólnych pomieszczeń konferencyjnych, udostępniania tanich, subwencjonowanych usług prawnych, administracyjnych, konsultingowych[11].

Przykładem innych, zorganizowanych na szczeblu lokalnym, działań są Stowarzyszenia Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi „Ekoland", skupiające gospodarstwa ekologiczne. W Polsce pierwsze takie gospodarstwa powstały po 1990 roku, a obecnie zarejestrowanych jest około 190 gospodarstw ekologicznych o łącznej powierzchni około 6 tys. ha. Popyt i rynek na ekologiczną żywność z atestem „Ekolandu" rośnie i trend ten będzie nadal się utrzymywać. Większość polskich gospodarstw ekologicznych jest w okolicy Torunia. Tam też mieści się siedziba Stowarzyszenia „Ekoland", które przyznaje certyfikaty na produkcję żywności ekologicznej. Gospodarstwa te produkują między innymi ekologiczne tru-

[10] Tamże, s. 114.

[11] J. Sikora, *Lokalne układy społeczne*, w: *Samorząd w Polsce. Istota, formy, zadania*, (red.) S.Wykrętowicz, Poznań 2001, s. 41.

skawki, maliny, aronię, porzeczki, które po zamrożeniu sprzedawane są do Unii Europejskiej. Jest to bardzo opłacalny kierunek produkcji w naszym rolnictwie. Stąd też ekologiczne rolnictwo jest dużą szansą dla wielu polskich rolników, pod warunkiem „zdrowego" spojrzenia na tę produkcję przez państwo.

Dominacja w Polsce małych i średnich gospodarstw rolnych wywołuje konieczność dobrej organizacji produkcji i zapewnienia rynku zbytu. Przykładem lokalnej aktywności przedsiębiorczej w tym zakresie są powstające wśród rolników grupy producenckie i marketingowe, które mogą mieć charakter spółki albo stowarzyszenia.

Do korzyści wynikających z przynależności do grupy producenckiej można zaliczyć:

- stabilizację produkcji i łatwość kontraktacji;
- tańszy zakup środków produkcji;
- racjonalizację produkcji;
- możliwość inwestowania i modernizacji majątku z funduszy wspólnie wypracowanych (spółka);
- możliwość wspólnego użytkowania infrastruktury, tj. punktów skupu, magazynów, przechowalni, maszyn do uprawy i zbioru, do mycia i sortowania;
- dostęp do informacji rynkowych;
- możliwość działań marketingowych na większą skalę przy mniejszych kosztach (reklama opakowania, promocja w supermarketach);
- możliwość zatrudnienia wspólnego doradcy ds. marketingu lub produkcji;
- możliwość uzyskania certyfikatów;
- możliwość przetrwania w przypadku niskich plonów, niskich cen (np. poprzez stworzenie funduszu rezerwowego ze swoich środków czyli dochodów uzyskanych ze sprzedaży produktów);
- wzajemne poznanie się, nabieranie zaufania do siebie.

Grupy producenckie powinny zajmować się również podnoszeniem wiedzy swoich członków, pozyskiwaniem rynków zbytu, negocjowaniem cen, planowaniem produkcji, prowadzeniem handlu na rynku hurtowych. Powinny tworzyć formalne branżowe związki grup producenckich na szczeblu regionalnym i krajowym oraz wypracować zasady tworzenia lobbingu branżowego.

Dobrowolne zrzeszenia rolników mogą więc rozwiązać problemy nadprodukcji rolnej, niskiej jakości płodów rolnych i pośredników przejmujących większość zysków w handlu żywnością. Niestety, dotychczasowe doświadczenia z grupami producenckimi nie przyniosły najlepszych rezultatów. Te, które powstały, działają niemrawo lub w ogóle. Rolnikom zachęconym do zrzeszania się wystarczyło zapału tylko na początek działalności. Później, zamiast współpracować, z reguły zaczynali konkurować między sobą i sprzedawać towar poza sobą. Tak było na przykład z grupą producentów utworzoną przez brytyjską fundację w okolicach Warszawy. Brytyjczycy dali rolnikom magazyny, sprzęt do sortowania i pakowania oraz do-

radztwo. Po pewnym czasie rolnicy, którzy (dzięki pomocy fachowców opłacanych przez fundację) uzyskali dobre plony, zaczęli sprzedawać warzywa innym kontrahentom, bo gwarantowali oni wyższą cenę. Grupa się rozpadła.

Przykładem aktywności lokalnej mieszkańców są programy służące zebraniu i przetwarzaniu informacji, zwane monitoringiem gmin wiejskich. Program ten realizowany jest w ramach systemu analiz samorządowych pod patronatem Związku Gmin Wiejskich RP. Finansowany jest ze środków pomocy międzynarodowej, przeznaczonych dla organizacji samorządowych. W 2001 roku w monitoringu wzięło udział około 220 gmin w kraju. Zebrane informacje dotyczą różnorodnych dziedzin działalności samorządowej gminy – od kosztów utrzymania ucznia w placówkach oświatowych do liczby bezrobotnych, nowych miejsc pracy, kultury, spraw społecznych. Po wprowadzeniu informacji i ich opracowaniu gmina może się porównać na tle innych biorących udział w monitoringu, może również wykorzystać zebrane w ten sposób dane przy tworzeniu własnej strategii rozwoju społeczno-gospodarczego. Mogą one być także przydatne przy tworzeniu projektów do uzyskania funduszy przedakcesyjnychz Unii Europejskiej. Stworzony własny system uzyskiwania informacji może być wykorzystany dla celów lobbingowych samorządu terytorialnego, przydatny w wprowadzeniu zmian w systemie finansowania gmin[12].

Interesującymi przykładami działalności zorganizowanej w wiejskim środowisku lokalnym są stowarzyszenia i inne organizacje (np. stowarzyszenia agroturystyczne – gminne, powiatowe; stowarzyszenia społeczno-kulturalne sołtysów, ochotnicze straże pożarne oraz coraz słabiej, niestety, działające lub będące w zaniku koła gospodyń wiejskich, ludowe zespoły sportowe). Przykładowo stowarzyszenia agroturystyczne[13] są jednymi z lepiej działających stowarzyszeń w kierunku rozwoju agroturystyki na wsi, jako dodatkowego źródła dochodu wielu gospodarstw rolnych.

Zrzeszają one gospodarstwa rolnicze prowadzące działalność agroturystyczną. Skupiają się one głównie na promocji wypoczynku na wsi, są pośrednikiem między właścicielami gospodarstw oferującymi usługi agroturystyczne a odbiorcami tych usług. Chronią także interes turystów przebywających w gospodarstwie poprzez sprawowanie kontroli nad gospodarstwami agroturystycznymi. Rozwijają współpracę z lokalnymi władzami samorządowymi, ośrodkami doradztwa rolniczego, zmierzając do stworzenia kompleksowego programu aktywizacji gospodarczo-społecznej wsi.

Wśród form aktywności stowarzyszeń agroturystycznych ważne miejsce zajmuje działalność szkoleniowa, przeglądy obiektów agroturystycznych należących do członków stowarzyszenia, ustanowienie znaku graficznego (logo) dla gospodarstw agroturystycznych, udział w krajowych targach turystycznych oraz organizacja własnej sprzedaży ofert agroturystycznych.

---

[12] Zob. *Gminy wiejskie mają swój monitoring*, w: „Gazeta Poznańska" 22 II 2000 r.

[13] J. Sikora, *Organizacja ruchu turystycznego na wsi*, Warszawa 2000, s. 101.

W wielu środowiskach wiejskich, małomiasteczkowych tworzą się oddolne, graniczne, miejskie stowarzyszenia ukierunkowane na rozwój społeczny, oświatowy, świadomościowy, kształtujące postawy patriotyzmu lokalnego, więzi lokalnej, mieszkańców. Są to np. tzw. stowarzyszenia małych ojczyzn, społeczno-kulturalne towarzystwa miłośników danej miejscowości, stowarzyszenia składające się z mieszkańców, rodziców dzieci szkolnych, przejmujące i prowadzące likwidowane szkoły wiejskie, często też skonfliktowane z władzami samorządowymi.

Aktywność społeczności lokalnych może przybierać formy inspirowane i umiejętnie rozwijane przez władze bądź też być wyrazem spontanicznych inicjatyw podejmowanych przez mieszkańców niezależnie od władz, a nierzadko wbrew nim. Są to również przykłady funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego.

Spontaniczne inicjatywy obywatelskie z reguły pojawiają się w obszarze środowiska przyrodniczego i zyskują szybko masowy oddźwięk ludności. Przykładem są reakcje gwałtownego sprzeciwu na lokalizację autostrad, szkodliwych zakładów przemysłowych (składowiska odpadów itp.). Protesty te opisywane są jako przejaw syndromu NIMBY (Not In My Back Yard) – „nic na moim podwórku"[14]. Są to sytuacje, gdy plany budowy, np. zakładu utylizacji odpadów, składowiska odpadów, spotykają się z niechęcią mieszkańców, przy czym konieczność budowy zasadniczo nie jest kwestionowana. Mieszkańcy nie godzą się jedynie, by uciążliwa inwestycja zlokalizowana była właśnie na ich obszarze.

Inicjatywy obywatelskie przejawiają się nie tylko w ochronie środowiska. Ich efekty są widoczne również w wielu innych dziedzinach, m.in. w odnowie starych części miast, poprawie stanu szkolnictwa, zakładaniu placów zabaw dziecięcych, boisk sportowych, lokalizacji placówek handlowych itp. Protesty są podejmowane w związku z biurokratycznym podejściem władz lokalnych do ważnych spraw mieszkańców. Celem wystąpień jest niedopuszczenie do wyburzeń, wywłaszczeń starych części miast, sprzeciw wobec panujących tam warunków życia, odrzucanych jako wynik zaniedbań władz.

Reakcje mieszkańców na takie zjawiska mogą polegać na tworzeniu stowarzyszeń o charakterze obronnym, grup inicjatywnych. Współpraca władz terenowych z inicjatywami obywatelskimi wiąże się ze sporymi trudnościami, gdyż większość tych inicjatyw to ogniska oporu przeciw władzy. Jednakże bliższa analiza przebiegu działań grup inicjatywnych wskazuje, że w istocie zorientowane są one na porozumienie dążące do zmian pozytywnych. W związku z tym władze lokalne powinny okazać gotowość do udzielenia informacji i do współpracy z tymi grupami. Za wszelką cenę powinny unikać usztywnienia postaw prowadzących do wyniszczającej, długotrwałej konfrontacji, niweczącej szanse na przyszłe współdziałanie[15]. Powinna być to pomoc dla samopomocy.

---

[14] Zob. *Podmiotowość społeczności lokalnych*, (red.) R. Cichocki, Poznań 1996, s. 295.

[15] J. W i e n c h, *Samorządność a postawy...*, dz.cyt., s. 13.

Aktywność mieszkańców w wielu sytuacjach jest niesformalizowana, niezinstytucjonalizowana i pojawia się niezależnie od władz lokalnych, dzięki czemu wśród członków społeczności lokalnej cieszy się zaufaniem i poparciem jako działanie w pełni demokratyczne.

Spontaniczne inicjatywy obywateli wyrażają się w różnych grupach opiniotwórczych, w pojawianiu się lokalnych przywódców nieformalnych, liderów życia społeczno-gospodarczego. Przykładem takiej, często nieformalnej, aktywności są potyczki lokalnej władzy samorządowej z lokalną prasą i jej dziennikarzami, redaktorami, których to S. Bratkowski nazywa pionierami demokracji w prowincji[16]. Są nimi nauczyciele, urzędnicy, lokalni liderzy biznesu, którzy powszechnie łączą funkcję właściciela spółki wydającej lokalny tytuł, redaktora naczelnego oraz aktywnego reportera. Różne lokalne tygodniki lub miesięczniki pod nazwą „Głos", „Wieści", „Gazeta", „Nowiny" skupiają wokół siebie miejscowych liderów opinii społecznej, którzy starają się tworzyć prawdziwie niezależną prasę, wolną od lokalnej władzy, lokalnych układów, odgórnych poleceń, wskazującą wszelkie lokalne układy towarzyskie i nieprawidłowości. Z drugiej strony samorządy lokalne próbują zastraszać nieprzychylnych im dziennikarzy, ukrywają informacje, cenzurują ją lub też wydają swoje gazetki samorządowe, z założenia ograniczone w swojej wolności, zamieszczające przeważnie informacje o sukcesach władzy lokalnej. Gazetki te finansowane są z gminnego budżetu oraz mają zapewnione płatne ogłoszenia, reklamy poprzez nieformalne powiązania niektórych przedstawicieli lokalnego biznesu z lokalną władzą.

Obrońca lokalnej prasy i jej dziennikarzy S. Bratkowski, w celu łatwiejszej obrony przed atakami władzy, łatwiejszego przetrwania na rynku, pozyskiwania reklamodawców doradza organizowanie regionalnych stowarzyszeń skupiających tytuły lokalnego środowiska. Dzięki takiej wspólnocie łatwiej jest odeprzeć ataki przypuszczane na poszczególne gazety, bronić niezależności w sprawach sądowych wytaczanych przez obrażoną władzę, odpierać zarzuty samorządów, które nie znając pojęcia „jawność", wszystko chcą głęboko skrywać, wymawiać pod byle pretekstem niepokornym redaktorom lokale wynajmowane od gmin[17].

Prawidłowe, bezkonfliktowe stosunki demokratyczne w społecznościach lokalnych zależą nie tylko od rozwiązywania konfliktów, ale też m.in. od umiejętności wyłaniania jednostek szczególnie kompetentnych do udziału w różnych strukturach społecznych, w różnego rodzaju samorządach i organizacjach pozarządowych. Zależą od umiejętności władz lokalnych w integrowaniu społeczności, zależą od sprawnego obiegu informacji o sytuacjach rozwojowych różnych dziedzin życia publicznego, od pragmatycznego istnienia ciał przedstawicielskich, od właściwego wykorzystania lokalnych środków masowego komunikowania się, mass mediów, czyli oddolnej demokracji powszechnej, pozostającej pod nieustanna kontrolą pub-

[16] Zob. szerzej P. P y t l a k o w s k i, *Cenzor wójt*, „Polityka" 10 VIII 2002 r., s. 29.

[17] Tamże, s. 31.

liczną[18]. Chodzi o to, ażeby lokalny kapitał społeczny zorganizować w takie organizmy, które mogłyby funkcjonować sprawnie i efektywnie, jak dobrze zarządzana firma prywatna.

Zachodzi zatem potrzeba przygotowania organizacji pozarządowych, tworzących społeczeństwo obywatelskie w tym przedstawicieli stowarzyszeń lokalnych do wzajemnej współpracy dla dobra społeczności lokalnych, do członkostwa w Unii Europejskiej, a głównie do możliwości wykorzystania przedakcesyjnych funduszy unijnych wspierających rozwój społeczności lokalnych.

Aktywizacja już istniejących oraz tworzenie nowych instytucjonalnych struktur, organizujących lokalne zbiorowości społeczne do współpracy na rzecz rozwoju gminy, miejscowości, jest swoistym gwarantem, iż bieżące decyzje podejmowane są na zasadzie porozumienia społecznego. Ponadto należy zauważyć, że instytucje te realizować będą pewne elementy strategii lokalnej bez względu na zmiany personalne we władzach gminy, miejscowości w wyniku kolejnych wyborów[19].

Institutions of civic society

Summary

The article contains a characteristics of civic society and its institutions in the form of non-governmental organisations whose task is to stimulate socio-economic initiatives. Attention is paid to the need for social activity, both institutionalised and informal, initiated at the lower administrative levels. The author points out the significance of local social capital which is a guarantee for a strong and well-developed civic society.

Przetłumaczyła E. Kotkowska

---

[18] O. Osborne, T. Gaebler, *Rządzić inaczej*, Poznań 1992, s. 47.

[19] B. Budzisz, *Organizacje niekomercyjne a rozwój gminy*, w: *Funkcjonowanie samorządu terytorialnego. Doświadczenia i perspektywy*, (red.) S. Dolata, Opole 1998, s. 532.